

W TELEWIZJI POKAŻĄ

Purim szpil

Cud purymowy”, brawurową komedię wyreżyserowaną przez Izabelę Cywińską, pokaże dziś TVP. Jest szansa, że zobaczą ten film także ci, którzy manifestują z transparentami przeciwko „wyprzedaży Polski”, którzy w kiosku Ruchu przy ul. Górczewskiej (naprzeciwko Hita) kupują broszurkę z tygrysem pt. „Poznaj Żyda”, którzy w windzie rysują szubienicę i skandują na meczu: „Żydzi, cała Polska się was wstydzi!”. Zobaczą siebie – ale gwarantuję, że nie wyłączą telewizora. Bo ta komedia nie poniża swoich bohaterów, przeciwnie – daje im szansę karnawałowej przemiany. Czy nie jest tak, że najbardziej zatwardziałe poglądy, z jakimi się obnosimy, są tylko rolą, wynikłą z sytuacji, na którą nie jesteśmy skazani? Nie musi wcale tak być! W „Cudzie purymowym” oglądamy rodzinę współczesnych Dulskich (Danuta Stenka, Sławomir Orzechowski, Grzegorz Małecki) – wyznawców moralności, według której wszelkim naszym niepowodzeniom winni są obcy. Ale „Cud...” nie jest satyrą pełną politycznej poprawności, docierającą tylko do przekonanych. To przewrotny żart, utrzymany w duchu purymowego święta, którego uczestnicy występują w przebraniach, gdzie zaciera się czarno-biały podział na swoich i obcych i wszystko staje się względne, a straszni Polaczkowie-antysemici okazują się nagle rodowitymi Żydami. I choć mignie im przed nosem majątek, na który liczyli, zostaną podniesieni z poziomu współczesnych troglodytów do rangi ludzi. Ta komedia, oparta na prostym pomysle, porusza jakąś żywą strunę, daje do myślenia. Wciąż tyle w nas jeszcze polskiego kompleksu? Aż tak wielkie poczucie gorszości? Przecież nie musi tak być. **TADEUSZ SOBOLEWSKI**
TVP 1, 9 maja, godz. 20